

Republika – Machiavellego system najlepszy w rządach państwowych

Autor tekstu: **Anna Macha – Aslanidou**

Szczęśliwą nazwać można republikę, która wyda prawodawcę tak mądrego, że napisaneprzezeń prawa zapewnią jej bezpieczeństwo i porządek bez potrzeby wprowadzania do nich jakichkolwiek poprawek; Sparta zachowała swe prawa przez ponad osiemset lat, nigdy ich nie naruszając i nie zaznając dzięki temu żadnych poważniejszych zamieszek wewnętrznych. I przeciwnie, za nieszczęśliwą w pewnej mierze należy uważać republikę, która ze względu na brak mądrego prawodawcy zmuszona jest sama ustanawiać swoje prawa; jeszcze bardziej nieszczęśliwa jest ta republika, w której nieporządek z czasem się zakorzenił; najbardziej nieszczęśliwa jest ta, którą sam jej ustrój sprowadza z prostej drogi wiodącej do doskonałego i prawdziwego celu — a to dlatego, że w tym wypadku nie ma już dla niej właściwie żadnego ratunku. Natomiast republiki, które mimo że nie posiadają ustroju doskonałego, oparte są na zasadach dobrych i dających się ulepszać, mogą osiągnąć doskonałość dzięki sprzyjającemu rozwojowi wydarzeń.

Jedno jest pewne: korzystnych zmian ustrojowych nie zaprowadzi się nigdy bez niebezpieczeństwa, ponieważ olbrzymia większość ludzi nigdy nie zgodzi się na ustanowienie nowego prawa dotyczącego ustroju państwa, o ile nie dowiedzie się jej konieczności takiego posunięcia; konieczność taka wywołana być może jedynie grożącym niebezpieczeństwem, a więc zanim udoskonali się ustrój, państwo może niespodziewanie stanąć w obliczu własnej zguby. Potwierdza to w pełni przykład republiki florenckiej; przeprowadzono w niej reformy w 1502 roku, po powstaniu Aretynczyków, a w 1512, po zdobyciu Prato, nastąpił jej upadek ^[1].

Podążając za myślą Machiavellego możemy wyróżnić trzy rodzaje sprawowanych rządów, z których pierwszy, to monarchia, drugi, to arystokracja a trzeci, to demokracja, czyli władza ludu. Każdy z powyższych systemów ma możliwość przeobrażenia się w formę wadliwą, o czym uprzedza nas Machiavelli w *Rozważaniach*. Tak więc monarchia może bardzo łatwo przyjąć formę tyranii, arystokracja formę systemu oligarchicznego, a demokracja formę timokracji. Najtrudniejsze, we wszystkich powyższych systemach, jest wypracowanie wzajemnego porozumienia pomiędzy ludźmi, u którego podstaw leży przede wszystkim dobro państwa a nie jednostki.

Jak możemy wywnioskować z powyższego fragmentu, demokracja wciąż jeszcze nastrocza trudności, gdyż większość ludzi ponad *res publica* przedkłada interesy prywatne, co zresztą obserwujemy na mapie przemian historycznych XV i XVI wiecznych Włoch, pogrążonych w rodzinnych mordach, służących czynieniu wyłomów w sukcesji władzy. Mordując mojego stryja oraz jego potomstwo, które według prawa sukcesji miało przejąć władzę na wypadek zgonu ojca, tym samym wspinam się kilka szczebli bliżej w moich roszczeniach do prawa rządzenia. Dla zapewnienia sobie jeszcze silniejszej pozycji, morduję również braci mojego stryja, którzy sprawują różnorakie urzędy, by tym samym zmniejszyć prawdopodobieństwo, iż zostaną zamordowana z kolei ja, po przejściu w tak podstępny sposób steru rządów. Bądź też obawy, iż zbojkotują moje rządy, skutecznie je blokując, wykorzystawszy w tym celu sprawowane przez siebie urzędy. Zasada jest jedna we wszystkich przypadkach — jeśli decydujesz się na przejście władzy przy użyciu gwałtów i mordów, musisz się spodziewać, iż jeśli pozostawisz przy życiu jakąkolwiek gałąź wymordowanego rodu, konsekwencją, tak nieuważnego zachowania, stanie się klasyczna zamiana ról, gdzie myśliwy zmieni się w ofiarę. Machiavelli próbuje okiełznać ową nieetyczność postępowania w jedyny możliwy i dostępny wówczas sposób — poprzez wyłonienie systemu rządów idealnych, który da władcy sprawującemu władzę, wsparcie i utrzyma pokój w państwie. Takim systemem jest dla niego republika, jak pisze w *Rozważaniach*.

[...]Uważam przeto, że chcąc zapewnić państwu długotrwałe istnienie, należy urządzić je wewnątrz na wzór Sparty lub Wenecji, oraz wybrać dlań miejsce warowne i bezpieczne, żeby nikt nie mógł sobie obiecywać, że zawładnie nim za pierwszym uderzeniem; z drugiej zaś strony nie powinno być ono tak duże, aby budzić obawy swych sąsiadów. Republika taka mogłaby długo cieszyć się swą wolnością.

Z dwóch bowiem przyczyn wypowieda się komu wojnę; po pierwsze, aby zawładnąć jego posiadłościami, po drugie z obawy, aby kto nie zawładnął twoimi [...]" ^[2]

1.

Jak zatem zorganizować państwo i jak wiele osób powinno w tym uczestniczyć? Oto jak na to pytanie odpowiada filozof florencki:

[...]Należy przyjąć za ogólne prawidło, że do nadania wszelkim nowo powstającym republikom lub królestwom właściwej formy rządów, podobnie jak i do całkowitego zreformowania państw z dawna istniejących, nie potrzeba więcej jak jednego człowieka; jest nawet rzeczą konieczną, aby pomysł i wykonanie tego rodzaju planu były dziełem jednej tylko osoby.

Dlatego to mądry prawodawca, mający na celu dobro ogółu i ojczyzny, a nie dobro własne i swych spadkobierców, winien starać się na wszelkie sposoby o skupienie całej władzy w swym ręku; żaden świątły umysł nie potępi go też za to, że celem zreformowania jakiego królestwa lub założenia republiki uciekł się do środków nadzwyczajnych. O ile jednak oskarżą go czyny, to powinny usprawiedliwić go uzyskane wyniki. Tak właśnie było w przypadku Romulusa. Na potępienie zasługuje nie ta przemoc, która buduje, lecz ta, która niszczy.

Samotny prawodawca powinien jednak być na tyle mądry i cnotliwy, aby nie przekazać w spadku władzy, którą zdobył; biorąc bowiem pod uwagę, że ludzie okazują większą skłonność do zła niż do dobra, następcą jego mógłby nadużyć władzy, którą on sam dobrze się posługiwał. Zauważmy ponadto, że o ile jednostka zdolna jest założyć państwo, to nie jest ona w stanie zapewnić jego trwania; do tego bowiem potrzebne są wysiłki i troska wielu ludzi. Grupa ludzi nie nadaje się do założenia państwa, bo nie będzie w niej jednomyślności względem tego, co dla państwa dobre;[...]" [3].

Dopuszcza zatem Machiavelli stosowanie środków nadzwyczajnych w procesie tworzenia republiki, powołując się tu na historię dwóch braci Remusa i Romulusa, wykarmionych mlekiem wilczy. Bracia dorośli i postanowili założyć miasto. Machiavelli dopuszcza tu zabójstwo, jako czyn prowadzący do osiągnięcia wielkiego celu — założenia miasta. Widać zatem wyraźnie, że dla filozofa florenckiego polityka i rządy państwem nie miały wiele wspólnego z etyką i moralnością. Są tu traktowane jak coś zupełnie odrębnego. Co więcej, nie zastanawia się tu nad etycznością dokonanego czynu a jedynie dokonuje oceny sytuacji, która po nim nastąpiła i jego użyteczności.

[...] Dowód na to, że Romulusowi przebaczyć trzeba śmierć brata i towarzysza i że działał on nie z własnej ambicji, lecz dla ogólnego dobra, widzimy w tym, że niezwłocznie powołał on senat, do którego rad dostosował odtąd swe postępowanie. A jeśli zbadamy, jaką władzę zachował Romulus dla siebie, przekonamy się, że należało doń wyłącznie dowodzenie wojskiem w razie wojny oraz zwoływanie senatu.[...] [4].

Uważa również, że jednostka, która zakłada państwo, poszerza jego terytoria i przyczynia się do jego rozwoju przekazując sukcesję w państwie swym następcy, musi się liczyć z tym, że państwo się rozpadnie lub straci wiele na swej świetności. Tak było np. w przypadku państwa Aleksandra Wielkiego — w chwili jego śmierci znajdowało się ono w pełnym rozkwicie, po jego śmierci jednak uległo rozpadowi, zaprzepaszczając wspaniałe dzieło zarówno Aleksandra, jak i jego ojca Filipa. Jak komentuje Machiavelli, powodzenie kontynuacji istnienia państwa, zależy od większej grupy ludzi, w przeciwieństwie do samego aktu jego tworzenia.

Machiavelli uważa, że jeśli obywatel zostanie księciem swej ojczyzny, to wówczas władza książęca będzie mieć charakter władzy obywatelskiej. Unaocznia nam, iż do pozyskania takiej władzy nie jest nam potrzebna ani szczególna dzielność, ani też szczególne szczęście, a jedynie szczęśliwy spryt.

Do takiej władzy dochodzi się dwoma sposobami — przez przychyłność ludu, albo przez przychyłność możnych. Jeśli lud nie chce się poddać rządowi, a możni dążą do jego uciskania, wówczas dochodzi do rozbieżności interesów, której skutkami mogą być: władza książęca, wolność lub też bezrząd. Występują tu dwa mechanizmy. Pierwszy pochodzi od możnych, którzy w sytuacji, gdy zdają sobie sprawę z faktu, iż nie są w stanie poradzić sobie z ludem, wybierają jednego ze swoich i czynią go księciem, by w cieniu jego autorytetu zaspokajać własny apetyt, drugi mechanizm — zwrotny — pochodzi od ludu, który nie mogąc oprzeć się możnym, popiera jednego obywatela i wybiera go księciem, szukając obrony w jego powadze.

W opinii Machiavellego, człowiek wybrany przez lud na księcia, utrzymuje się dużo dłużej na tym stanowisku, od osoby wybranej przez możnych. Wynika to, jak łatwo można się domyślić, z poczucia większości owych zwykłych obywateli, że są mu równi. To powoduje, że książę obrany przez lud, nastawiony jest na słuchanie — nie może ani postępować, ani rozkazywać według własnej woli, gdyż to właśnie przychyłność jemu podobnych wyniosła go do tej godności. Zasadnicza różnica

polega na tym, iż jedyną rzeczą, której musi się obawiać książę ze strony ludu jest to, że go opuści, natomiast możni są zdolni nie tylko go opuścić, ale również wystąpić przeciwko niemu.

Według florenckiego filozofa to właśnie możni są głównym zagrożeniem dla republiki i księcia, gdyż w swej przenikliwości i chytryści będą szukać porozumienia z tym, którego zwycięstwa się spodziewają. Według autora *Księcia*, możni mogą się zachować dwojako wobec osoby księcia — albo mu się podporządkować całkowicie, albo być w opozycji. Tych, którzy znajdują się po stronie księcia i są mu całkowicie podporządkowani, powinien książę otaczać specjalną troską, zwłaszcza, gdy nie są chciwi, tych drugich powinien kontrolować i monitorować ich poczynania z uwagi na to, iż mogą się stać przyczyną zguby republiki. Machiavelli wierzy bardzo mocno w powodzenie systemu republikańskiego

[...] Dodajmy też, że miasta rządzone przez lud czynią w krótkim czasie zadziwiające postępy, o wiele większe od tych, które osiągają miasta rządzone przez jednostki; przykładem niech będzie Rzym po wygnaniu królów, Ateny po uwolnieniu się od Pizystratesa. Tłumaczyć to można jedynie tym, że rządy ludowe lepsze są od książęcych.[...]

[...] Jeśli przyjrzymy się wszystkim błędom ludów i władców, a następnie wszystkim ich czynom chwalebny, zobaczymy, że ludy bezsprzecznie górują nad władcami, są od nich lepsze i więcej mają zasług. O ile zaś władcy sprawniej ustanawiają prawa, skuteczniej zaprowadzają ład w państwie i nadają mu nową formę rządów, o tyle ludy przewyższają ich tak dalece w sztuce utrzymywania ustalonego w państwie porządku, że rośnie przez to niewątpliwie chwała samych jego założycieli.[...] [5].

Niezaprzeczalnym jest, że do istnienia państwa, niezależnie od istniejącego w nim systemu potrzebne są prawa.

Władca bowiem, któremu wszystko wolno, postępuje jak szaleniec, a lud, któremu wszystko wolno — nie postępuje rozsądnie. Stawiając skrępowanego prawami władcę obok zakutego w łańcuchy praw ludu, przekonamy się, że lud bardziej jest od władcy cnotliwy; porównując ich postępowanie wtedy, gdy więzy praw z siebie zrzucili, zobaczymy, że lud popełni mniej błędów od władcy, że będą to błędy mniejszej wagi i że łatwiej będzie im zaradzić [6].

Dwojaki są powody upadku republiki

Księstwa ustanowione przez obywateli upadają najczęściej, gdy przekształcają się w absolutne, albowiem tacy książęta rządzą albo sami, albo za pośrednictwem urzędników. W drugim wypadku jest ich państwo słabsze i bardziej narażone na niebezpieczeństwo, gdyż zależą oni w zupełności od woli tych obywateli, którzy sprawują urzędy; ci zaś, zwłaszcza w czasach burzliwych, mogą księciu bardzo łatwo odebrać państwo, czy to działając przeciwko niemu, czy to nie chcąc go słuchać. Książę zaś nie zdoła ująć w czas — w obliczu niebezpieczeństwa — władzy absolutnej, gdyż obywatele, przyzwyczajeni do odbierania rozkazów od urzędników, nie zechcą jego samego w tych przeciwnościach słuchać, zawsze więc w czasach wątpliwych będzie on miał brak człowieka zaufanego. Albowiem podobny książę nie ma polegać na tym, co widzi w czasach spokojnych; gdy obywatele potrzebują rządu, wtedy każdy biegnie, każdy przyrzeka i każdy gotów, gdy śmierć daleko, umrzeć za niego, lecz w czasach burzliwych, kiedy państwo potrzebuje obywateli, wtedy znajdzie ich niewielu [7].

Machiavelli uprzedza, iż natura człowieka jest skłonna do zmienności, ponadto człowiek z natury stara się unikać niebezpieczeństw, o ile to możliwe. Nastręcza to poważne trudności w określeniu, jakim wsparciem będzie dysponować państwo w czasach niepokoju.

Można bowiem o ludziach w ogóle powiedzieć, że są niewdzięczni, zmienni, kłamliwi, unikający niebezpieczeństw i chciwi zysku; gdy im czynisz dobrze, wszyscy są ci oddani, ofiarują ci swą krew i mienie, życie i dzieci, kiedy potrzeba jest daleko — jak to już wyżej powiedziałem — lecz odwracają się, gdy się w potrzebie znajdziesz [8].

Książę musi zatem wziąć poprawkę na wszelkie możliwe zachwiania, których może doświadczyć ze strony ludu, a w szczególności zadbać o to, by faktyczne decyzje wychodziły od niego, gdyż lud przyzwyczajony do wypełniania rozkazów jego urzędników, nie będzie posłuszny jego życzeniom i rozkazom. Co zagraża istnieniu republiki — wiadomym bowiem jest, iż decyzje pochodzące od większej grupy ludzi zawierają w sobie prywatne aspiracje każdego z nich. Będą stosować politykę prowadzącą do własnych korzyści. Niezależnie bowiem od tego, jak bardzo cnotliwy jest człowiek, władza wyzwala w nim zazwyczaj chęć zysku osobistego, a otrzymawszy przykład od innej

jednostki, staje się jeszcze bardziej skłonny do uczynienia kroku, mającego na celu wyciągnięcie profitów dla własnej osoby, miast służyć swymi czynami, sercem i duszą ojczyźnie. Takie działanie podkopuje również autorytet księcia, skąd już tylko krok do oskarżeń, iż wszystko to dzieje się za jego przyzwoleniem. Skutek jest jasny — nienawiść i nieposłuszeństwo ludu.

Republika powinna się kierować *bonum comunum*, gdzie interesy państwa stawia się ponad interesami jednostek. Skupiona na zachowaniu porządku wewnętrznego, ma wszelkie szanse powodzenia, nawet jeśli nie poszerza swoich terytoriów. Krok ten bowiem zawsze powoduje te same błędy. Skoncentrowanie się na polityce podbojów, powoduje nagły przyrost terytoriów, którymi należy zarządzać, pociąga to za sobą wzrost potrzeby powiększenia sił wojskowych na wypadek buntu, a poza tym stwarza realne zagrożenie ze strony zarządców, których mianuje książę, jako wykonawcę własnych rozkazów. Oczywiście, oddalenie od miejsca przebywania księcia, stwarza okazję dla owego zarządcy do realizowania swojej własnej polityki, w celu pomnażania własnych korzyści, nie zaś służenia republice i księciu. Dlaczego człowiek jest zagrożeniem republiki?

[...] Zauważę ponadto, że człowiek jest nienasycony w swych pragnieniach, w naturze jego leży bowiem żądza posiadania, zaś fortuna pozwala mu osiągnąć niewiele. Stąd pochodzi jego wieczne niezadowolenie, a to, co posiadał, napęła go odrazą; dlatego też gani terażniejszość, chwali przeszłość i z utęsknieniem wygląda przyszłości — a wszystko bez żadnej rozsądnej przyczyny [9].

Nie można oprzeć się przekonaniu, iż zwłaszcza te ostatnie słowa Machiavellego, są niezwykle trafnym określeniem natury ludzkiej. Jesteśmy zawsze nieszczęśliwi, niezależnie od efektu naszych starań — jeśli odniesiemy porażkę odczuwamy gorycz przegranej, jeśli osiągniemy coś, odczuwamy gorycz wynikającą z naszego przekonania o niewystarczalności odniesionego sukcesu. Zaryzykuję stwierdzenie, że stan bycia nieszczęśliwym wprawia człowieka w stan euforii — lubimy czuć się nieszczęśliwi, niespełnieni, podkreślać martyrologię naszego istnienia. Taki destrukcyjny charakter naszej natury jest w stanie zaprzepaścić wszelkie działania zmierzające do odnalezienia idealnego systemu. Nie potrafimy w pełni oddać się tworzeniu, gdyż wciąż pragniemy więcej, a realizacja prywatnych interesów, nie idzie w żaden sposób w parze z ideami republikańskimi, według których musimy wyrzec się egoizmu i dążyć do dobra państwa.

Według filozofa florenckiego, źródłem sukcesu istnienia Republiki Rzymskiej, był fakt, iż nie różnicowano w nim obywateli. Machiavelli reasumuje, iż nie przywiązywanie wagi do urodzenia stało się przyczyną jej wielkości

Każda republika, która chciałaby osiągnąć te same co Rzym sukcesy, byłaby również do tego zmuszona. Bowiem nie można narzucać ludziom obowiązków i wyrzeczeń, jeśli nie wyznaczy się im za nie nagrody, i nie można — bez narażania się na niebezpieczeństwo — pozbawić ludzi nadziei na uzyskanie tej nagrody. Trzeba więc było, aby lud zawczasu mógł żywić nadzieję, że kiedyś dostąpi konsulatu. Oczekiwanie jego trwało długo, ale nadeszła chwila, kiedy nadzieja przestała wystarczać i należało ją urzeczywistnić [10].

Bibliografia

1. Machiavelli N. *Rozważania nad pierwszym dziesięcioksięgiem historii Rzymu Liwiusza*, ks. I, *O różnych ustrojach republik i o ustroju republiki rzymskiej*, Państwowy Instytut Wydawniczy
2. Machiavelli N.; *Książę*, przeł. Nanke Cz.; Wydawnictwo ALFA, W — wa 1999

Przypisy:

[1] Machiavelli N. *Rozważania nad pierwszym dziesięcioksięgiem historii Rzymu Liwiusza*, ks. I, *O różnych ustrojach republik i o ustroju republiki rzymskiej*, Państwowy Instytut Wydawniczy s. 240.

[2] Tamże, ks. I, *Czy można było ustanowić w Rzymie rząd, który zapobiegałby niezgodzie między ludem a senatem*, s. 256.

[3] Machiavelli N. *Rozważania nad pierwszym dziesięcioksięgiem historii Rzymu Liwiusza*, ks. I, *Chcąc założyć republikę lub całkowicie ją zreformować, trzeba działać samotnie*, Państwowy Instytut Wydawniczy s. 265.

[4] Machiavelli N. *Rozważania nad pierwszym dziesięcioksięgiem historii Rzymu Liwiusza*, ks. I, *Chcąc założyć republikę lub całkowicie ją zreformować, trzeba działać samotnie*, Państwowy Instytut Wydawniczy s. 266.

[5] Machiavelli N. *Rozważania nad pierwszym dziesięcioksięgiem historii Rzymu*

Liwiusza, ks.I, O tym, że lud mądrzejszy jest i bardziej stały od władcy, s.377.

[6] *Tamże, ks. I, O tym, że lud mądrzejszy jest i bardziej stały od władcy, s. 378.*

[7] Machiavelli N.; *Księżę*, przeł. Nanke Cz.; Wydawnictwo ALFA, W - wa 1999, s. 41

[8] *Tamże, s. 65.*

[9] Machiavelli N. *Rozważania nad pierwszym dziesięcioksięgiem historii Rzymu Liwiusza, ks. II, Przedmowa*, Państwowy Instytut Wydawniczy, s. 385.

[10] *Tamże, ks. I, Którym przymierzom i układom bardziej można zaufać: tym, które zawiera się z republiką, czy też tym, które zawiera się z władcą, s. 382.*

Anna Macha – Aslanidou

Absolwentka Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Wydział Nauk Społecznych na kierunku Filozofia. Obecnie kończy rozprawę doktorską na tym samym wydziale.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 20-03-2013)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8840) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8840>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl